

Polewik – opiekun pól i roli

5 października 2017

Na hasła „pole” i „demon” każdy miłośnik mitologii słowiańskiej bez zastanowienia odpowiada: „południca”. Jednak słowiańskie pole nie z samej południcy słynie i poza wychudzoną, odzianą w biel kobiecą sylwetką Słowianie widywali w polach również demony męskie, tzw. polewiki. O polewiku czasem zwykło mówić się, że jest męskim odpowiednikiem południcy, jednak jest to zbyt duże uproszczenie, gdyż geneza wierzeń w te dwa typy demonów jest raczej różna, zaś one same w wielu aspektach różnią się od siebie.

Polewika wyobrażano sobie najczęściej jako nienaturalnie niskiego mężczyznę o ziemistej cerze, z kłosami zbóż zamiast zarostu. Polewiki przechadzały się po miedzy zazwyczaj w południe i o zachodzie słońca. Napotkanych spacerujących ludzi mogły wyprowadzić w pole (to metaforyczne – poprzez skierowanie na złą drogę), zaś śpiących poddusić bądź zdeptać. Polewiki najbardziej nie lubiły pijanych ludzi, których w przypływie emocji mogły nawet zabić. Zachowane wierzenia na temat tych istot pozwalają na twierdzenie, że polewik pełnił pierwotnie funkcję strażnika pól, ducha opiekuńczego tego obszaru. W przeciwieństwie do złośliwych południc polewik mógł być demonem opiekuńczym, któremu dopiero z czasem demonologia ludowa wtórnie przypisała typowe dla południc okrucieństwo i złośliwą działalność.

Polewik to demon wschodniosłowiański, o którym często wzmiankuje się w rosyjskim, ukraińskim i białoruskim folklorze. Wśród innych narodów słowiańskich opowieści o polewिकach nie pojawiają się lub występują wyłącznie sporadycznie, np. wśród Czechów i Polaków, którzy wierzenia te mogli zapożyczyć zza wschodniej granicy. W zależności od regionu istota ta przybiera różne nazwy: polewik, polewoj, polowy, dziadek polowy, diabeł polny, czart polowy i wiele innych. Skojarzenie tego demona z diabłem jest zapewne

rezultatem zdegradowania go do rangi istoty piekielnej w wyniku chrystianizacji. Określanie polewika mianem dziadka może zaś świadczyć o wspominatej już dawnej opiekuńczej funkcji tego demona. O wyłącznie pozornym związku polewika z południcą świadczą zachowane gdzieś w wierzeniach, że polewicy posiadały rodziny: żony i dzieci, które pomagały głowie rodziny w sprawowaniu jego obowiązków.

Pokurczony starzec ze zbożową brodą to nie jedyne znane Słowiańszczyźnie wyobrażenie polewika. Rosjanie polewika opisywali czasem jako długonogiego mężczyznę z włosami koloru ognia, gęstą brodą i wytrzeszczonymi oczami, którego od człowieka mogły odróżniać rogi, długi ogon lub szpiczaste uszy. Ukraińcy z kolei twierdzili, że posiadał krowie lub cielęce uszy, pazury, długie zęby bądź nawet skrzydła. Jeśli chodzi o strój polewika, to zazwyczaj przyjmowano, że podobnie jak południca był odziany w ubrania białe lub szare. Jak na starca przystało, często miał gęstą, białą brodę i mógł podpierać się laską. Nie brakowało też bardziej barwnych wyobrażeń takich jak mężczyzna porośnięty różnobarwną trawą. W wielu regionach Słowiańszczyzny zachowało się wierzenie, że wzrost polewika odpowiada wysokości zbóż.

Strażnik pól mógł również przybrać postać zwierzęcą. Jego zoomorficznymi wcieleniami były byk i kozioł. Czasem polewicy mógł przybrać postać porywistego wichru lub skrzących się iskier. Te same zjawiska mogły towarzyszyć jego antropomorficznym wcieleniom. Różne są wierzenia Słowian na temat zasięgu działań polewika. Najczęściej zwykło się wierzyć, że każde pole ma swego jednego polewika, którego przychylność można zdobyć poprzez sumienną pracę i składanie ofiar z części zbiorów. Czasem jednak jeden polewicy mógł patronować nad obszarem kilkunastu pól lub też parę polewików mogło sprawować pieczę nad jednym kawałkiem ziemi. Na co dzień polewicy zamieszkiwały wąwozy, skały, słupy i dziury znajdujące się w okolicy pól. Najłatwiej było je spotkać, podczas gdy te ucinały sobie drzemkę w polu. W zależności od

regionu różne były przekonania na temat czasu działania polewików.

Czasem szczególnym dla strażnika pól są żążynki, pora żniw. Żniwa nie były dobrym czasem dla zjaw, które w wyniku niszczenia miejsca ich schronienia musiały uciekać przed sierpami. Ukrywały się przed nimi sukcesywnie przez całe żniwa, aż ostatecznie chowały się w ostatnim zebranym snopku. Ludzie szanowali te opiekuńcze demony, dlatego ten ostatni snop zabierano ze sobą i umieszczano w rogu stodoły, gdzie polewik mógł przetrwać do następnej wiosny. Kto tego nie uczynił, musiał liczyć się z nieurodzajem i innymi nieszczęściami. Skazanie na zagładę polewika oznaczało wszakże pozbawienie pola jego strażnika, przez co narażone było one na liczne niepomyślności.

Intrygującą kwestią są powiązania polewików z kultem Welesa/Wołosa, o którym wzmianki najlepiej zachowały się u Słowian wschodnich. W folklorze rosyjskim polewik był nie tylko opiekunem pól, lecz podobnie jak Weles, sprawował pieczę nad bydłem. Zoomorficzne wcielenia Welesa i polewików również częściowo pokrywają się. Co ciekawe wspomniany już zwyczaj przechowywania ostatniego snopka zżętego zboża był interpretowany jako oddawanie czci Welesowi lub św. Mikołajowi (chrześcijański odpowiednik słowiańskiego boga zaświatów). Ten ostatni snop zboża bywa nazywany mianem brody Welesa lub Mikuły (Mikołaja). Powiązania polewika z Welesem można tłumaczyć dwojako. Być może polewiki były sługami Welesa, jego pomocnikami w sprawowaniu opieki nad dobytkiem ludzkim – zwierzętami i zbiorami. Być może też polewik to zdegradowana do rangi demona postać samego Welesa, która po chrystianizacji zdomowiła się w świadomości słowiańskiego ludu.

Typowe dla kultury ludowej przemieszczenie sprawiło, że dopiero z czasem strażnikowi pól zaczęto przypisywać właściwą dla południc złośliwość. Prawdopodobnie to właśnie z tego powodu obraz polewików w folklorze nie jest do końca pozytywny. Polewik w opowieściach ludowych mógł wywołać udar słoneczny

lub w inny sposób zagrozić człowiekowi. Jego działalność wobec człowieka często bywała złośliwa, jednak mimo złego PR-u zachowały się również bardziej pozytywne skojarzenia z tą postacią. Polewik mógł ostrzec człowieka przed nadchodzącą nawałnicą, bądź też pokierować go na właściwą drogę. Wszystko wskazuje zatem na to, że polewiki nie były demonami złymi z samej natury. Ich złośliwość wynikała zapewne wyłącznie z ludzkich zaniedbań i nieokazywania tym istotom należnego szacunku. To wszystko sprawia, że polewiki, podobnie jak domowiki i ubożęta, należy zaliczyć do grona duchów opiekuńczych, których zadaniem jest wspieranie dobrych gospodarzy.

Autorstwo: Kamil Gołdowski

Źródło: slawoslaw.pl